

## k. Religia - lusto naszej natury

Autor tekstu: **Lucjan Ferus**

**J**eśli się dobrze zastanowić nad tymi pytaniami, a także nad wieloma innymi które pojawiają się w tym tekście, jak i nad wymową całości, której te pytania dotyczą — czy nie narzuca się nieodparty wniosek, iż *prawda* o naszym Bogu *musi* być zupełnie inna ? Ale jaka ona jest, ta prawda ? Kiedy Piłat zadaje Jezusowi to znamienne pytanie, ten pomija je milczeniem. Jednak w ewangelii apokryficznych, mówi: -"Prawda jest z nieba", na to Piłat: — „Czyż nie ma prawdy na ziemi ?” Otóż to! Prawda z nieba — czyli *objawiona* i prawda ziemiska - czyli człowieka; dlaczego one nie są ze sobą *spójne*, skoro *wszystko* jest dziełem Boga ? Ponieważ wszystko co pisałem dotąd dotyczyło tej „prawdy z nieba”, wypada również przedstawić tę prawdę człowieka o naszym Bogu. Czy jest ona tak samo pogmatwana i niezrozumiała jak ta „boska”? Otóż wręcz przeciwnie wystarczy przyjąć, iż *religia* jest *lustrem*, w którym odbija się *prawdziwa* natura człowieka /jak to pięknie ujął L. Kołakowski: -"W całym Wszechświecie nie ma studni tak głębokiej, aby człowiek zaglądając do niej, nie zobaczył odbicia swojej własnej twarzy"/.

Wystarczy więc uważnie spojrzeć w to lustro, aby przy minimalnym wysiłku umysłowym, zdać sobie sprawę, że wszystko to, co myślimy, iż wiemy o Bogu — wiemy jedynie o *idei Boga* /a właściwie Bogów. W tym miejscu dobrze jest przyswoić sobie treść hasła „mit” ze „Słownika mitów i tradycji kultury” W. Kopalińskiego/.

Idei, której początki sięgają paleolitu /może koniec kultury mustierskiej i okres kultury szatel — perońskiej, a już na pewno kultury oryniackiej/, a jej „ołtarze” i „miejsca święte” możemy oglądać dziś w galeriach jaskini Lascaux, Altamiry, Les Trois Freres, Isturitz, Markam, Les Combarelles... i wielu innych, będących żywą kroniką tamtych odległych czasów.

Idei, która powstała ze strachu człowieka przed niepojętymi siłami Natury /"Primom in orbi, deo facit timor" - "Pierwszego w świecie Boga stworzył strach"/, ze strachu przed *nieznanym*.

Idei, która, jest prawie tak samo stara jak ludzkość i tak samo niedoskonała jak jej twórca człowiek. Dlatego jest w niej tyle sprzeczności, niekonsekwencji i braku spójności. Była bowiem tworzona w procesie historycznym, na *doraźne* potrzeby człowieka, a one zmieniają się nieustannie, więc wraz z człowiekiem *zmienia* się wizerunek jego bogów. /Cmentarz religii wymarłych jest ogromny, jak już wspomniałem/.

Idei, poprzez którą człowiek „poznawał” obcy sobie świat i „wyjaśniał” niepojęte i budzące strach działania przyrody, jednocześnie próbując „oswoić” jej tajemnicze i groźne siły.

Idei, która z czasem stała się *narzędziem władzy i dominacji* człowieka nad człowiekiem /"Każda władza pochodzi od Boga" — to niewątpliwie jedno z najwcześniejszych „odkryć” jeśli chodzi o tę ideę. Dlatego też polityka i religia to dwie twarze tego samego: władzy człowieka nad człowiekiem/.

Ideę, w której świadomość *początków* zaistniała o wiele później, niż sam początek dziejów człowieka. Dlatego „mityczne początki” ludzkości i jej świata /opisane między innymi w mitach biblijnych/, tak bardzo różnią się od tych prawdziwych, z których wynika, że to nie Bóg stworzył ludzi na swój obraz — ale to człowiek stworzył Bogów na swoje podobieństwo i obraz swój. I to nie człowiek służy Bogu, ale idea Boga od zawsze służyła człowiekowi /i służy nadal; tyle, że jedni jej służą, a innym ona służy i to jest jej największą zaletą/, a także nie jest tak, iż „każda władza pochodzi od Boga”, ale każda władza /prócz komunistycznej/ starała się — i stara nadal — wykorzystać ideę Boga, która ma najsilniejszy wpływ na zachowanie ludzi, aby osiągnąć własne cele i korzyści /aby to uzasadnić nie trzeba znać całej historii religii: wystarczy ostatnie 10 lat i nasz kraj, jako przykład wręcz podręcznikowy na potwierdzenie powyższej teorii/.

Idei, bez której człowiek nie byłby tym czym jest:.. istotą poszukującą swego miejsca na ziemi, szukającą głębszego uzasadnienia swego przypadkowego i krótkiego pobytu na tym „najlepszym ze światów”, poszukującą *sensu istnienia*;

-"Człowiek nie wie jakie miejsce ma zając; wyraźnie jest zbłąkany i stracony ze swego prawdziwego miejsca, bez możliwości odszukania go. Szuka go wszędzie z niepokojem i bez skutku, w nieprzeniknionych mrokach" — tak właśnie widział ten problem B. Pascal.

Ideę, która powstawała i ewoluowała przez długie tysiąclecia, osiągając przeróżne formy; dzięki ludziom, którzy na podstawie obserwacji świata i samego człowieka, osobistych przemyśleń i przypuszczeń, a także przesłanek i wniosków, aposterioryzmów i hipotez — tak *wyobrażali* sobie wizerunek swego Boga /bogów/: jako *ułomnego* jak sam człowiek — a więc godnego litości, współczucia i miłości /przeciwieństwem tego wizerunku jest apodyktyczny i okrutny Bóg Jahwe/, a zarazem, *idealnego* jak pragnienie *doskonałości* tkwiące głęboko w umyśle człowieka i w jego naturze, która jest przeciwieństwem i zaprzeczeniem owej doskonałości bożej.

Ideę, poprzez którą człowiek — jako jedyna istota świadoma swej śmiertelności /a więc ograniczoności w czasie/ — mógł zamknąć w swej świadomości pętlę sprzężenia zwrotnego /także udowodniona psychiczna potrzeba, a nawet konieczność/, tzn., odpowiedzieć swoją prawdą religijną na bezlitosną i okrutną prawdę natury. Innymi słowy: człowiek po to stworzył tę piękną iluzję /albo „bajkę złotą” jak pisali poeci, albo „opium ludu” jak pisali marksiści/, aby łatwiej było mu znieść świadomość swej nieuchronnej śmierci. Widać to najlepiej w rozumowaniu M. Lutra, który tak pisał: < -"Gdyby bowiem nie było żadnego innego życia poza tym doczesnym, cielesnym, to po co potrzebny by był nam Bóg ?", albo: -"Jeżeli nie mamy oczekiwać zmartwychwstania, ani mieć na nic nadziei, to nie ma również wiary w Boga", a także: -"Bóg bez ciała jest dla nas bezużyteczny", i jeszcze to: -"Gdyby Bóg siedział w niebie sam dla siebie — jak kloc — to nie byłby Bogiem. Bóg jest słowem, którego sens stanowi człowiek".

Zatem jest tak: strach przed śmiercią jest ceną jaką płacimy za świadomość istnienia. Aby jej nie płacić /albo ją zminimalizować/, stworzyliśmy tę piękną iluzję życia wiecznego po śmierci. Ponieważ jednak w życiu nie ma nic za darmo, za tę iluzję także płacimy; płacimy utratą wolności odnośnie decydowania co jest dla nas dobre, a co złe /robią to za nas kapłani/. Czy to pierwsze jest warte tego drugiego ? Widocznie tak, skoro religie mają taką władzę nad ludźmi.

Więc jeśli przyjmie się za prawdę, że religia jest tylko lustrem w którym odbija się prawdziwa natura człowieka /a zatem jest wytworem jego wyobraźni/, znajdziemy w niej wszystkie nasze wady i zalety, które składają się na pojęcie „człowieczeństwa”; nietolerancję dla odmiennie myślących, obskurantyzm i oportunizm, nacjonalizm i ksenofobię, a także mizoginizm i megalomanię, pychę i pazerność na dobra doczesne i przywileje, potrzebę władzy i dominacji, kabotynizm i zwykłą głupotę, a także wiele innych naszych przywar.

I to wszystko niestety „udziela” się naszemu Bogu.

Ale też w religiach odbija się ta lepsza strona naszej natury: wrażliwość na ból i ludzkie cierpienie, niedolę i ubóstwo bliźnich, strach przed śmiercią i nieznanym losem, postrzeganie zła w otaczającym nas świecie, bunt na niesprawiedliwość społeczną, potrzeba otwarcia się przed drugim człowiekiem, a także potrzeba poszukiwania głębszego sensu życia i wiele innych cech ludzkiej natury. Stąd to mądre powiedzenie: -"Religia jest duszą bezdusznych stosunków, sercem nieczułego świata, westchnieniem uciśnionego stworzenia, religia jest opium ludu" /fałszuje nam obraz rzeczywistości, ale przez to czyni ją bardziej znośną — przynajmniej dla tych, którzy tego potrzebują/.

Jeśli przyjmie się tę opcję /iż religia jest lustrem w którym odbija się prawdziwa natura człowieka/ — wszystko w religiach staje się zrozumiałe, logiczne i spójne. Wszystko składa się w jeden *wyraźny obraz*, którego wszystkie elementy /jak. puzzle/ pasują do siebie z zadziwiającą dokładnością. Aby nie być gołosłownym: np. ten grzech pierworodny, którego istnienia w żaden sposób nie można wytłumaczyć w kontekście Boga-Absolutu /co ja mówię!: każdego innego również, bo przecież nie sposób sobie wyobrazić Boga, który się *obraża* na swoje własne stworzenie, aby uzasadnić potrzebę *ukarania* go grzeszną naturą, z powodu której jest taki ogrom zła na ziemi. Na taki pomysł to by chyba nie wpadł nawet sam Szatan!/.

### **Lucjan Ferus**

Autor opowiadań fantastyczno-teologicznych. Publicysta Racionalisty

[Pokaż inne teksty autora](#)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)